GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — **Redaktor:** *A. Wannowski.*

№ 207. W Środę dnia 4. Września. **1844.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Na dniu 27. Sierpnia zszedł z tego świata J. Excellencya Jeneral-Lejtnant i Kommendant Berlina, Baron Lützow, a to w drodzie z Interlaken do Drezna. W Gotha ruszył go paraliż na płóca.

Z Pruss. — Dnia 28. Sierpnia, po południu o trzech kwadransach na szóstą, wjechał Naj. Pan do Krolewca wśród serdecznych okrzyków mieszkańców i przybyłych tu obcych. Tegoż dnia rozpoczęła się jubileuszowa uroczystość przyjęciem różnych z bliska i z dala licznie zebranych deputacyi. Przyjęcie to odbywał Senat.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z pod Warszawy. — Ulewy deszczowe trwają ciągle począwszy od 20. Lipca, tak iż żadnéj ulgi nieszczęścia spodziewać się nie można. Wisła zniszczyła już część Pragi i zerwała kawał łyżwowego mostu, przy czém 30, według innych 50 ludzi zginąć miało. Od roku 1830. nie było podobnych wylewów, jak w tym roku. Żniwo zginęło na ten, a może i następny rok; ceny zboża poszły nadzwyczaj w górę, tak iż korzec żyta w Warszawie po 18 złotych, a pszenicy po 40 złotych sprzedają.

Od Października t. r. zaprowadzona będzie nowa akcyza od wódki. Gorzelnia wypalająca rocznie 12—24,000 garncy okowity, płacić będzie pół złotego odgarnca, wypalająca 30,000 garncy, opłaci złoty od garnca, i tak w tym samym stósunku coraz wyżéj. Według obrachunku zbliżonego przynieść to może skarbowi rocznie około dwunastu milionów złotych. Pijaństwo do wysokiego tu dochodzi stopnia, a niemało przyczyniała się do tego taniość okowity, gdyż kwaterka tejże kosztuje teraz tylko 5 gr. pol., a współzawodnictwo między sąsiadami i chęć pozbawienia się tego towaru czyni go często jeszcze tańszym. Kiedy chłopi nie piją, mówią wtedy posiedziciele gorzelni, że złe czasy, gorzelnia niedobrze idzie. Jak to więc wszystko w świecie wkoło się toczy, tak się powiększéj części zdarza, że co chłop u pana zarobi, to mu przez ręce karczmarki napowrót oddaje. Daj Boże, aby akcyza przynajmniéj ilość użycia wódki zmniejszyła!

Francya.

Z Paryża, dn. 25. Sierpnia.

Dziennik Patrie donosi, jak powiada, z dobrego źródła, iż wszelkie nieporozumienia między Hiszpanią a cesarzem marokkańskim nareszcie załatwione zostały, ostatni bowiem przyjął zupełnie Ultimatum gabinetu Madryckiego, i sam zezwolił na żądane stracenie urzędnika, na którego rozkaz konsul hiszpański śmierć poniósł, gdy tymczasem z początku chciał tylko zezwolić na karę kijów.

Minister spraw wewnętrznych, P. Duchatel,

wczoraj wieczorem wrócił z Ems do Paryża i objął znów tekę swoję.

Ostatnie postępowanie Mehmeda Ali dało tu powód do wniosku, iż po tym ciężarem wieku przyciśnionym starcu nie można się już spodziewać niczego ważnego. Po tak długiem i pełnem niepokojów życiu musiało koniecznie nastąpić odrętwienie, a okoliczności towarzyszące jego chwilowéj abdykacyi dowodzą, iż brzemie obowiązków stało się dlań zbyt ciężkiem lubo nazwyczajenie panowania jeszcze na niego swój wpływ wywiera. Nędza, dezorganizacya kraju doszła nareszcie do takiego stopnia, iż jego doradcy i sam Ibrahim Basza musieli mu odkryć prawdę. Prędkie przejścia od wściekłości do obawy łatwo ztąd u Mehmeda Ali wytłumaczyć. Przybywszy do Kahiru odstąpił swego postanowienia nie przyjmować nikogo i nie pytać się o sprawy państwa. Owszem, przywołał Szejków co mu towarzyszyli i naradzał się z nimi nad sposobami usunięcia przykrego położenia dla kraju. Uskarżał się bardzo, że tajono przed nim nędzę większéj części wsi i skargi ich mieszkańców. Dla ułagodzenia jego drażliwości zaproponowali Szejkowie, iż z własnéj woli zrzekają się płacy za jeden rok. Ibrahim Basza także, który również przybył do Kairu, zrobił na siebie toż samo zrzeczenie. Wicekról był tém wzruszony, przyjął ofiary pensyi, ale od Szejków tylko za 4 miesiące, od Ibrahima za półroku. Poczém Mehmed Ali był zadowolniony i kazał przygotować statek do powrotu do Alexandryi, dokąd przybył po 4—5dniowéj niebytności. Syn i wnuk jego, którzy pobierać mają wychowanie w Paryżu, za kilka dni tu staną. Dnia 22. opuścili już kwzrantanę w Marsylii i zajęli mieszkanie w mieście, zkąd wkrótce dotąd wyruszą.

Z dnia 26. Sierpnia.

List z Algieru z d. 20. Sierpnia zawiera wiadomość, która jeszcze potwierdzenia potrzebuje, że armia marszałka znajduje się już w pochodzie ku Fezowi, i że Abd el Kader otoczony nagle 400 jezdzcami marokkańskimi, schwytany został przez tychże, i zaprowadzony do Cesarza Muley Abdel Rhamana, na wyraźny rozkaz tegoż. Wiadomość ta nader by była ważną, gdyby się miała potwierdzić. Wiadomość o zwycięztwie nad Isly bez wątpienia bardzo dobre zrobiła wrażenie, nie takie jednak jak wieść o bombardowaniu Tangeru. Wieczorem, kiedy dzienniki wiadomość tę głosiły, wydzierano je z ręki tym, co je sprzedawali na bulwarach, tą zaś razą nie widziano nic podobnego.

Stósownie do ostatnich wiadomości o flocie Księcia Joinville, zdaje się, że przed Magadorem jeszcze Larache bombardowanem było. Listy i Gazety z Gibraltaru z 12. czynią wzmiankę o tém, a kronika mówi nawet, że w dniu tym słyszano odgłosy dział, pochodzące jak się zdawało z Arzilly, która, leżąc między Tangerem i Larache zapewne bombardowaną była. Pan Drummond Hay powrócił do Tangeru, i rozpoczął znów urzędowanie swoje jako angielski konsul generalny.

— Dzisiejsza Prassa mówi o jakiejś pogłosce, według któréj gabinet w St. James poradziwszy się wprzódy prawników państwa, miał powziąć zamiar zażądać od rządu francuzkiego w formie ultimatum, meuznania nietylko porucznika d'Aubigny, ale także Kapitana Bruat. Jeźli gabinet tuileryjski nie będzie chciał zadosyć uczynić żądaniu temu, Lord Cowley zażąda natenczas paszportu. Zbyteczną jest rzeczą, zwracać uwagę na niepodobieństwo pogłoski téj, o któréj oprócz Prassy nikt zgoła ani słowa nie wie, i która stoi w sprzeczności zupełnéj ze wszystkiemi wiarogodnemi podaniami o stanie sprawy otahejtyjskiéj. Przypominamy tylko przy téj okoliczności, że Prassa, ten organ interesów konserwatywnych, od niejakiego czasu dość trudną do odgadnienia gra rolę, która nietylko stoi w drodze pojednaniu się Francyi z Anglią, ale též w krytyczne wprawia położenie ministerstwo, i politykę, która panuje od lat 14. Wiadomość zawarta w Revue de Paris, że oprócz sporozumienia się względem sprawy Pritcharda, wkrótce spodziewać się także trzeba sporozumienia się Anglii i Francyi w sprawie Otahejtyjskiéj, zwłaszcza że Francya ofiarowała się zrzec protektoratu swego, wiadomomość tę mówię Globe dzisiejszy, który w sprawach podobnych zwykle dobrze jest zainformowany, ogłasza za zupełnie bezzasadną.

Tutejsze gazety wmówiły same w siebie i w publiczność paryską, iż Pan Drummond Hay nie w innym celu do Marokku wysłany został, jak żeby tém bardziéj podburzać Cesarza Muley Abdel Rhamana przeciw Francuzom aby go pojednać z Abdel Kaderem, i zapewnić mu pomoc angielską w sporze przeciw domaganiom się francuzkim. Jeźli się potwierdzi wiadomość, że Pan Bulwer, jak zapewniają dzienniki hiszpańskie, nie ograniczy się w podróży swéj na Kadyxie i Gibraltarze, ponieważ odebrał również missyą na dwór Cesarza Marokkańskiego, podejrzenie antyfrancuzkiego wpływu dyplomacyi angielskiéj na politykę marokańską, zna-

cznie przez to umocnionêm będzie. Według gazet Madryckich, P. Bulwer udaje się do Marokku w celu usunięcia poróżnień hiszpańsko-marokańskich, a zarazem by stać się, jeźli to być może, pośrednikiem między Francyą a Marokiem. Rozumie się wszakże samo przez się, że co się tyczy ostatniego punktu, to w Paryżu właśnie całkiem przeciwnie sądzić będą. Tak oto w opinii narodu francuzkiego codziennie więcéj nagromadza się materyałów palnych, z których przez przypadkową jakąkolwiek bądź iskierkę, dziś lub jutro okropny powstać może wybuch. W głowach wielu zwykle spokojnych osob, nie idzie już oto, czyli, ale raczéj tylko kiedy przyjdzie do wojny z Anglią. Opinia ta szerzy się także w Anglii, jak to widać z niektórych gazet londyńskich, które wprawdzie życzą sobie pokoju, ale nie bardzo w niego wierzą. Przedrukowane w Times listy o bombardowaniu Tangeru, zwiększyły znacznie nieporozumienia istniejące między Francyą i Anglią. Francuzi nie zapomną zarzutu tchórzostwa, uczynionego im przez Times, i jest rzeczą naturalną, że z niecierpliwością oczekują okazyi, by dowieść Anglikom, że najważniejszy ich organ prassy ubliżył odwadze francuzkiéj.

Z dnia 27. Sierpnia.

Wojna Marokańska groźną przybiera postać. Po depeszy Marszałka Bugeaud nadeszła tuż zaraz druga, jeszcze ważniejsza od Księcia Joinville, datowana z Magadoru dn. 17. Sierpnia. Brzmi ona w sposób następny: »Dnia 15. przypuściliśmy szturm do Magadoru. Zburzywszy do szczętu miasto i bateryę zajęliśmy wyspę i port. Ranionych i zabitych mamy 78 ludzi, pomiędzy którymi 7 oficerów. Zamyślam na wyspie garnizon umieścić. Port wprawiłem w stan blokady.« Łatwo sobie wystawić, jakie wrażenie sprawiła wiadomość o têm zwycięztwie, które wszystkie dawniejsze co do ważności przewyższa. Mogador lub Sueirah stanowi najważniejszy port Maroku, najbliżéj leży stolicy państwa i najobronniejszym był punktem na całym brzegu. Otoczony był zewsząd murami i wysokiemi wieżami, wyspa mająca port w swéj mocy służyła mu za bolwark, a nawet gromadzący się coraz bardziéj piasek, zmniejszając wody głębokość, służył mu ku obronie. Wnoszą zatem, że zapewne wylądować trzeba było, aby fortyfikacye miasta zburzyć.

Anglia.

Z Londynu, d. 24. Sierpnia.

Donoszą z Windsor, że Najjaśniejsza Pani w towarzystwie Księcia Albrechta i starszych dzieci królewskich między 5. i 9tym przyszłego miesiąca przedsięweźmie dwu lub trzy tygodniową wycieczkę morską.

Dzienniki Standard i Morning Herald, które sprawozdania gazety Times z Tangeru za nieprawdziwe albo zmyślone ogłosiły, oświadczają dzisiaj, że Times udzieliła im oryginalnych manuskryptów korrespondencyi powyższych, z których się pokazuje, że one pochodzą od oficerów angielskich. Dzienniki wspomnione wyznają wszakże, iż oficerowie ci godni są nagany dając się unieść tak dalece namiętnościom, i wystawiając w tak fałszywém świetle zaszłe fakta, i dodają że Times niesłusznie uczyniła, ogłaszając sprawozdania te.

»Dowiadujemy się,« pisze Standard, »iż gubernatorowie naszych posiadłości zachodnio indyjskich odebrali instrukcye, by siłę zbrojną kolonii, na najlepszéj mieli stopie, i aby na wszelkie przypadki przygotowani byli. Przed końcem roku ma być do Indyi Zachodnich wysłany regiment wojska, i fregata parowa pierwszéj klassy. Zapewniają także iż rząd angielski odrzuci przyjęty niedawno w Jamaice bil wojskowy, i wprowadzi na nowo dawne prawo, które nakazuje, by milicya wyspy regularnie raz w miesiąc do ćwiczeń wojskowych powoływaną była.«

Standard ministerialny powiada iż jest upoważnionym zbić pogłoskę, jakoby rząd miał ofiarować Kapitanowi Warnerowi uszkodzony okręt liniowy dla doświadczenia nowowynalezionéj jego maszyny niweczącéj. — Sir R. Peel odjechał dzisiaj do Drayton Manor, swego mieszkania letniego w Stratfordshire.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 20. Sierpnia.

Do Centy przyszła dn. 10. wiadomość, iż znaczna siła marokkańska zbliża się do miasta. Większa część wojsk hiszpańskich przeznaczonych do Afryki zostaje jeszcze w Algeseras, San Baque i Taryfie: składają je mianowicie rekruci znużeni marszami odbytemi w czasie największéj spieki. Nieprzyjaciele spokojności Hiszpanii starają się wszelkiemi sposobami przywieść wojska te do powstania: wysłano ztąd i z Gibraltaru pieniądze i proklamacye w tym celu, dotąd przecież nadaremnie. Według tych drukowanych proklamacyi chodzi o przywrócenie konstutucyi z r. 1812. i zaprowadzenie regencyi rządzącéj w imieniu królowéj — wszystkie grunta należące do dóbr narodowych mają być oddane najemnikom i żołnierzom na własność przy opłacie małego czyn-

szu, a juncie centralnéj najwyższa władza aż do zupełnego dokonania rewolucyi. — Prassa oppozycyjna powtarza co dzień następne zdania: »system ucisku i tyranii, którego się trzyma bezwstydnie klika rządząca, do najwyższego doszedł szczytu; pałasz jeno rządzi, a prawi patryoci ulegają przed bagnetami. Więzienia zapchane 20000 ofiar, przyjaciele wolności bez liku kładą głowy na pieniek. Prasa spętana — wyrzeczenie słowa wolnego zbrodnią,« i t. d.

Sprzysiężenie, które miało wybuchnąć w d. 24. z. m. w całem prawie roz gałęzieniu odkryte, a wielka liczba osób aresztowanych przyznała się do wszystkiego. Zeznania te dały ślad zdradzający sprzysięgłych, którzy rzeczy całéj w ukryciu przywodzili — ale nim rząd z zachowaniem prawnych przepisów imać ich może, znikają przestępni, i dają rządowi powód do kroków, jakie obowiązek czujności doradza, które przecież dziennikarstwo oppozycyjne wystawia jako dowody wywołanéj tyranii. Maragato Cardero, człowiek który jako liwerant Espartery miliony zyskał, a w obaleniu istniejącego rządu upatruje środek uwolnienia się od wszelkich likwidacyi, zniknął i nie stanął na wezwanie sądowe, które go oskarza o spólnictwo w spisku. Pułkownik Gandara, jeden z faworytów Espartery, zawołany gracz, zobowiązał się za znaczną summę stanąć na czele zbrojnych rokoszan. Jeden z jego towarzyszów gry, zajmujący tutaj wysokie wojskowe stanowisko, dał mu w sam czas radę, aby wsiadł do przygotowanego pocztowego wozu i uciekł do Francyi, dokąd się téż dostał szczęśliwie. Człowiek, co nie dawno temu wieczorem zabierał się zapalić bombę, był to jak się okazało, służący Espartery, ministra marynarki. Przed dwoma dniami zawyrokował rząd aresztowanie dwóch współpracowników dziennika Espactador, ale żadnego z nich nie znaleziono.

Ambassador turecki, Fuad Effendi, jest tu od kilku dni i mieszka w pałacu Buena Vista, w którym się dawniéj regent zabawiał. Rząd ponosi wszystkie koszta jego pobytu tutaj z wielką szczodrobliwością. Ilekroć się ukaże w Prado lub operze, ciekawość płci pięknéj głównie na niego zwrócona.

Familia króleska, która tu dzisiaj miała przybyć, i na któréj przyjęcie wszystko wgotowości, dotąd (wieczór godz. 10.) jeszcze nie stanęła.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 27. Sierpnia.

JJ. MM. Cesarstwo udali się wczoraj w podróż do Tryestu.

Włochy.

Z Rzymu, dn. 19. Sierpnia.

Ogłoszenie wydane przez kardynała biskupa Castruccio-Castracone wzywa wszystkich do jego jurysdykcyi należących duchownych i świeckich urzędników, jako i mieszkańców, którzy w czasie trzęsienia ziemi opuścili dla bezpieczeństwa miasto Palestryna, aby tamże powrócili, gdyż od dni ośmiu już nie było najmniejszego wstrząśnienia: wczoraj odbyło się publiczne dziękczynne nabożeństwo w Palestrynie, na które się zebrał tłum wielu tysięcy ludzi.

Właśnie co ukończone żniwa okazały się nader obfite, ceny przecież, dla licznego wywozu zboża do Algieru, są nadzwyczajnie wysokie. Podobnież błogiego plonu każą się spodziewać winnice. Natomiast skarzą się powszechnie rólnicy na nieudanie się zupełne tureckiéj pszenicy. Ciągły skwar i posucha — w wielu miejscach państwa papieskiego od dwuch miesięcy nie spadła ani kropla deszczu — wypaliły rośliny już w zarodku. Z tegoż powodu większa część oliwek spada niedojrzała i zwiędła.

Grecya

Dostrzegacz grecki z dnia 10. Sierpnia zawiera następujący wyrok amnestyi:

My Otto, z Bożéj łaski król Grecyi, po wysluchaniu naszéj rady ministerskiéj postanowiliśmy i czyniemy wiadomo:

Art. 1 Udzielamy amnestyą wszystkim tym co należeli do powstańczych rozruchów w Akarnanii i zachodniéj Grecyi w Maju i Czerwcu tego roku.

Art. 2. Wyjętymi z pod téj amnestyi są: Teodo Griwas, Protopapa, Demetriusz, Tarkastka, Mikołaj Sollio, Kostulo, Chasapi, Konstanty Kolokyta, Sp. Markistate i Costa Capo Georgachi.

Art. 3. Zachowujemy sobie przecież naszę łaskę króleską rozciągnąć i na powyższych z pod amnestyi wyłączonych.

Ateny, dnia 31go Lipca 1844.

Otto.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 21. zawiera: Wieszcza dziewica, poezya przez Fr. Żyglińskiego. — O projekcie wydawania i upowszechnienia pism dla ludu przez L., drukowanym w dzienniku domowym Nr. 17. przez Juliją Woykowską. — Jeszcze słów kilka o dziele filozofia ekonomii materyalnéj przez R. N. P. — Kochankowie, powieść

z domowego pożycia (ciąg dalszy). — Doniesienia literackie.

(Nadesłano.)

Szanowny Panie Redaktorze!

Łaskawe uwzględnienie różnorodnych moich artykułów, już to o bractwie wstrzemięźliwości, już to z nad Prosny o zreparowanéj sławie Ostrzeszowskiéj itd., Psikiem nawet nie wzgardziwszy, które w Gazecie Poznańskiéj bez i czasem z podpisem J. W. umieścić raczyłeś, pocieszają mnie, że i następujące marzenia moje nocne do publicznéj wiadomości podać nie zaniedbasz. Choć te święte marzenia moje nocne, któremi i we dnie ciągle od niejakiego czasu zajęty jestem, właściwie Szanownego Duchowieństwa się dotyczą; nie od rzeczy przecie, sądzę, będzie, gdy się i laicy z niemi obznajmią, a szczególnie ci, którzy rzadko do kościoła chodzą — aby wiedzieli, jeżliby ku téj wielkiéj a zbawiennéj wstrzemięźliwości sprawie łaską Bożą pociągnieni zostali, jak się zachować mają. Zrozumiałeś już zapewne, łaskawy czytelniku, że o bractwie wstrzemięźliwości, o skutkach i liczbie członków jego w okolicy Kempińskiéj potrochu nadmienić zamierzam. — Nie rozwodząc się tedy dłużéj, przystępuję już do rzeczy i najprzód od sposobu przystąpienia do bractwa zaczynam. Może zaostrzę twą ciekawość, łaskawy czytelniku, że pójdziesz do świątyni Boga, uczujesz zamiłowanie ku téj sprawie, i tak pierwszy z siebie innym dasz przykład.

Przed przystąpieniem do publicznego w świątyni pańskiéj wyrzeczenia się wódki i poślubienia mierności we wszystkich innych napojach, zwykle się cztery, trzy lub też najmniéj dwa tygodnie daje czasu do upamiętania się i doświadczania. W czasie tym ciągle o zgubnych skutkach nałogu pijaństwa prawowiernego słuchacza pouczać trzeba. Lud posłyszawszy pierwszą naukę, mającą na celu ukrócenie opilstwa za pomocą bractwa wstrzemięźliwości, rozbrat czyni z ulubionym dotychczas trunkiem, i wszędzie błogie skutki spostrzegać się dają. Istotnie tu powiedzieć można, że lud nasz wszędzie dobry, i że nie święty, z nas wina! W oznaczonym dniu występuje ksiądz miejscowy po mszy św. do ołtarza i zachęciwszy gorliwą mową, jeźli takowa poprzednio nie nastąpiła, wezwie zgromadzony lud w imię Boga i opieki NMPanny do wpisania się w bractwo wstrzemięźliwości. Od klęczących odbiera kapłan przez podanie ręki przyrzeczenia wstrzemięźliwości, przy tém każdy imie swoje wymawia, czyli kapłanowi powiada. Potém na stopniach ołtarza donośnym głosem czyta kapłan zaślubienie *) które wszyscy poprzedni wymawiają. W końcu daje się facie ad populum błogosławieństwo: W Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen. Późniéj lub też natychmiast rozdają się w upominku kartki zaślubienia i przystąpienia do bractwa wstrzemięźliwości. Takim a nie innym sposobem zaprowadzono bractwo wstrzemięźliwości w Szląsku, w Krakowie, i my poszli za przykładem pierwszych. Dzięki Bogu! Szczęśliwie nam się powiodło, odnieśliśmy zupełnie nad wrogiem naszym, wódką, zwycięztwo! Z zawiązaniem się bractwa wstrzemięźliwości powstało wprawdzie mnóstwo zwolenników kieliszka; — lecz dobra sprawa i te przeszkody pokonała.

Miasto Kempno, gdzie chłop i każden inny parafianin z kościoła wyszedłszy pięć razy przynajmniéj upić się może i jeszcze o szóstą szynkownią zawadzić musi, było głównem siedliskiem kwaternicy piekielnéj. Sambym sobie ubliżał, gdybym prawdy nie powiedział. Ani przeto ja sam pojąć nie mogłem, iżby środek takowy ukrócić pijaństwo zdołał, zastarzały wykorzenić nałóg i lud do zamiłowania trzeźwości doprowadzić! Cuda X. Mathew i X. Seling obijały się o moje uszy, ale do serca nie trafiły — wkrótce więc o nich zapomniałem. Tu i owdzie była nawet o tym ważnym przedmiocie mowa, wszyscy pierwszy pomysł północnych Amerykanów pochwalali, żaden go się przecie chwycić nie chciał. Długi przeszedł przeciąg czasu a z nim i sprawa wstrzemięźliwości poszła w zapomnienie. Aż dopiero kiedy z niemieckich Piekar, jak już o tém doniosłem, sprawa wstrzemięźliwości przeniosła się do sąsiedzkiego nam Bralina i głos zwycięzki zaczął się rozlegać w naszéj okolicy, nie mogło i Kempno na ten ruch obojętném patrzeć okiem. Przez chwilę walczyłem z sobą, niespokojność wewnętrzna opanowała mą duszę. Lecz rozważywszy słowa pisma Bożego: kto wątpi, niechaj się nie spodziewa, aby coś mógł wziąść t. j. skutek jaki odebrać — pokrzepiłem się natychmiast w méj małowierności — i polegając na zaręczeniach Bożych, postanowiłem za pomocą łaski Boskiéj wielkie moim parafianom ogłosić zamiary i usku-

---

*) Slub jest następujący:

Ja .... przed Bogiem, S. Aniołem Stróżem moim, i ludźmi, za pomocą Boską uroczyście zrzekam się wszystkich palonych napojów, jako to: gorzałki, wódki i araku; a w innych napojach obiecuję zachować mierność, i do tego wszystkiemi siłami każdego zachęcać. Przyjmując na siebie wszelką hańbę w społeczności ludzkiéj, gdybym kiedy w czemkolwiek téj uroczystéj obietnicy mojéj nie dotrzymał. W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Św. † Amen.

W ..... dnia ... miesiąca .... 1844. roku.

tecznić przedsięwzięcia. Iskra elektryczna, iskra święta wskroś mnie przeszyła i w moment z prześladowcy stałem się gorliwym bractwa wstrzemięźliwości apostołem. Darujcie bracia! popędowi mego pióra, memu nazbyt gorliwemu uniesieniu, czyli raczéj przechwalaniu się. Bo jeźli się chwalę to jedynie dla Boga i w Bogu, abym i was téj sprawie pozyskawszy, przez przytłumienie pijaństwa wzniosł cześć Boga i ukochanych ziomków naszych do prawdziwéj doprowadził wolności!

Dzień 16. Czerwca r. b. był hasłem wypowiedzenia wojny naszemu nieprzyjacielowi i jego sprzymierzeńcom. Z natężeniem wielkiém i uwagą słuchali wszyscy o pokonaniu dotychczasowego ciemiężyciela. Jeszczem nie wiedział jaki skutek mowa moja weźmie, alem pomyślał sobie: »by też jeden tylko stanął po méj prawicy i do wspólnéj się ze mną oświadczył pracy, już nasza wygrana; bo gdzie dwuch lub trzech w imie pańskie zgromadzonych jest, tam pomoc Boska przy nich, a kto w imię Boga wojuje, ten zawsze zwycięztwo odnosi!« A tym głosem z nieba posilony, w piątą niedzielę po Świątkach pierwszą stoczyłem walkę i wraz 620 ochotników do boju stanęło. Krew się nie lała, choć odtąd dzień w dzień potykaliśmy się z sobą, ale łzy radości płynęły. Zapalone to młode żołnierstwo co raz więcéj mężnych i odważnych w szeregi wprowadzało — i wkrótce 1,373 członków z poświęceniem i zagrzaniem samego siebie do boju stanęło! Kochani Bracia w Chrystusie! ci wszyscy zupełnie się, aż do kropli, wódki wyrzekli a trzeźwość i mierność we wszystkich innych napojach zamiłowali. Darujcie, że na tém krótkiém wspomnieniu przestanę; gdyż wywołując ową pierwszą uroczą chwilę, jakiś żal z radością zmieszany z głębi wydobywa się méj piersi i przeto łzy skrapiają me lica.!

Miasteczko Baranów tak blizkie Kempna, jak gdyby przedmieście jego było, nie mogło nieposłyszeć o korzystnéj zmianie, jaka między nami zaszła. W parafii téj rozległéj jest już dziś 1284 ochoczych żniwiarzów, którzy razem z nami do wspólnéj dali się pracy. Pierzcha i tam z nie małą w swych korzyściach stratą wróg nasz i wszyskie zwycięzkie słychać odgłosy. A tu niech mi się godzi przytoczyć rozmowę pasterza z owieczką parafii powiedzianéj. »Panie! rzekł JX. Zieliński nie dawno temu w zakrystyi kościoła filialnego do hr. Kręskiego, dziedzica majętności Grembalińskiéj wraz z przyległościami, — co dopiero gorzelnią wystawiłeś, dziś ją już masz zamknąć — stratę wielką poniesiesz! Książe! odrzekł drugi, niech i tysiąc talarów rocznie stracę, byleby lud nasz zyskał. Hrabio! mężu czci godny, obyś znalazł naśladowców a nasza wygrana.

Parafia nader obszerna Olszowska zwiedzając często świątynią moją, przejęła się ważnością sprawy. Cud i tu za łaską Boga stał się widoczny. W odpust ś. Rocha na Podzamczu, gdzie dotychczas corocznie tyle wódki było, ile w rzece Prośnie wody — dziś ani jednéj kropli nie przywieziono, sam tego naocznym świadkiem byłem. Był to może pierwszy od lat wielu odpust — w duchu religii obchodzony. A tak się tu dzieje wszędzie, gdzie tylko bractwo wstrzemięźliwości w należyty sposób zaprowadzoném zostało. Lubo parafia Olszowska już 1235 członków wstrzemięźliwości liczy, ciągle się przecie jeszcze ich liczba pomnaża.

Tak więc w powiedzianych trzech parafiach jest 3,892 członków, którzy w całém tego wyrazu znaczeniu — zupełnie się wódki wyrzekli.

Podobnież w parafii Kobylogórskiéj i Parzynowskiéj, w dekanacie Ostrzeszowskim, bractwo wstrzemięźliwości zaprowadzoném zostało. O postępie jego zapewne JX. Strybel, dziekan, nam doniesie.

W końcu o skutkach nadmienićby mi wypadało, rozliczne i rozmaite są. »Jak się masz, mój Bracie! jak ci się powodzi? dobrze, mój kochany Jegomość! odpowiedział zapytany. Oto mam nowe spodnie, nową westkę i czapkę za 3 złotp. sobie kupiłem, a to wszystko od czasu jak wódki zaniechałem. O jakże uszczęśliwiona teraz jestem, mając dobrego, trzeźwiego męża, z prawdziwém rozczuleniem opowiadała mi żona pewnego rzemieślnika. Dawniéj ledwo 3 złtpol. przyniósł mi mąż do domu z tygodniowego zarobku, przez gardło większą część przepuściwszy, a dziś 2 i 3 tal. w ręce moje oddaje. Moje dzieci nie świécą nagością i chleba do syta się najedzą! Cichość wielka wszędzie i spokojność największa panuje. By zaś mnie kto o samochwalbę nieposądził, przestaję na tém krótkiém o skutkach doniesieniu — pominąć atoli nie mogę, iżbym sprawiedliwości moim niektórym parafianom oddać nie miał. Wszyscy się niemal do rozkrzewienia bractwa przykładają, za co im niniejszém publiczną składam podziękę! na szczególniejszą jednak zasługują pochwałę JP. G. H. i K., którzy z poświęceniem własnych korzyści — od czasu zaprowadzenia bractwa wstrzemięźliwości, tylko piwo przedają!!!

Kempno, d. 26. Sierpnia 1844. — W....

Związek Celny Niemiecki.

(Zollverein.)

Minister angielski bardzo jest strwożonym duchem nieprzyjaźni, jaki ożywia Zollverein przeciw handlowi angielskiemu. Wymiana dość żywych not, odbyła się pomiędzy Lordem Aberdeen a związkiem niemieckim. Związek niemiecki postanowił jak się zdaje coraz bardziéj wstępować na drogę systemu opiekuńczego, a Anglia najwięcéj ucierpi od nowych zmian pruskiéj taryffy. Już wprowadzenie wełnianych jéj muszlinów obciążone jest cłem wysokiem. Z kolei cło spadnie na żelaza. Do téj pory stal i odlewy angielskie płaciły tylko talar od centnara cła wchodowego; surowiec nic nie płacił. Zollverein chce te przywileje ograniczyć; sądzi że targowiska niemieckie dość już długo otwarte były obcemu przemysłowi, i teraz nie myśli nastawić jeszcze ucha liberalnym zasadom, głoszonym przez Dr. Bowring i innych publicystów angielskich ze szkoły Adama Smitha.

Drugim przedmiotem obawy dla Anglii jest traktat handlowy świeżo zawarty między Zollvereinem i Stanami Zjednoczonemi, traktat którego ratyfikacya nie jest dotąd pewna. Fakt sam w sobie nie ma może wielkiéj ważności, ale objawia dążenia, których wypadki bardzo ważne być mogą dla handlu europejskiego, a szczególniéj dla brytyjskiego przemysłu. Rachunek kierujący polityką Zollvereinu jest bardzo prosty. Niemcy są jedynym krajem który nie potrzebuje wspierać kolonii. W tém położeniu może więc przedstawiać Stanom Zjednoczonym, Haity, Brazylii i t. d. w zamian za odbyty jakie te kraje przemysłowym jego płodom otworzą, korzyści, których żadne inne europejskie mocarstwo przedstawić im nie może. Usunąć konkurencyę przemysłu europejskiego, zamknąć swe targli płodom kolonialnym Anglii i Holandyi, zapewnić rozległe ujście swoim towarom do krajów niezależnych Nowego Świata, i stref podwzrotnikowych, nadaniem tym krainom wyłącznego przywileju na dowóz cukru, kawy, bawełny i t. p., taki jest w kilku słowach cel do którego dziś zmierza Zollverein. Oto zresztą zasady, na których zawarł traktat ze Stanami Zjednoczonemi. Rzeczpospolita nie będzie już nakładać ceł wyższych nad 25 od sta wartości na płótna, biżuterje, fajki, zabawki, cacka i szkła niemieckie; ze swéj strony związek celny, zniży o jednę czwartą cła wchodowe od cygar i tytoniu amerykańskiego, pod warunkiem że przechodzić będą przez Antwerpię i Kolonię; przywóz bawełny, ryżu i słoniny będący głównym przedmiotem handlu Stanów Zjednoczonych ulega odtąd tylko cłu prawie nominalnemu.

Do téj pory Zollverein nie miał marynarki; większa część jego handlu z krajami leżącemi za oceanem odbywała się pod flagą angielską i hollenderską, wynika stąd, że Anglia i Holandya dyktowały jéj prawa i zagarniały cały zysk z tych stosunków. Niemcy zużywają niezmierną ilość płodów kolonialnych, które przybywają do Europy w zamian za angielskie i holenderskie towary. Wiadomo, że Niderlandy i Wielka Brytania dozwalają wywozu płodów européjskich do swoich kolonii, tylko na statkach ich flagę noszących. Taryffy potém tak są urządzone że tylko ich towary odchodzą. Zollverein nie mający własnéj flagi, poddawać się musi Anglii i Hollandyi. Jeden przykład z kilkudziesięciu okaże do jakiego stopnia dochodzą skutki tego stanu rzeczy. Dostarczy nam go bawełna, jako najważniejszy artykuł handlu. Polityka angielska dąży do zgromadzenia ile możności wszystkiéj surowéj bawełny w swoich magazynach, aby potem zalać targi niemieckie wyrobami bawełnianemi. Zollverein zaledwie wprowadza 300,000 bel bawełny surowéj i przędzonéj, gdy tymczasem sam Liverpool wprowadza jéj 1,500,000 pak. Surowego materyału brak więc fabrykom nie niemieckim, a że go dosyć w Anglii dla Niemiec konkurencya staje się niepodobną. Dla téj przemysł bawełniany tak znamienita gałęź handlu świata zaledwie w Zollvereinie wegetuje.

Przystąpienie krajów nadmorskich niemieckich zmieniłoby natychmiast położenie związku celnego. Anglia zna ten cios i wszelkiemi siłami uprzedzić go usiluje: wiadomo jéj jaki wpływ wywiera na umysł króla hanowerskiego. W miastach hanzeatyckich opłaca dziennki; Hamburgowi grozi nałożeniem ceł ogromnych na wywóz węgla kamiennego, gdyby ten port wszedł do związku, wszelkie na oceanie czyni zabiegi i w miastach hanzeatyckich, Hanowerze a nawet dla przeszkodzenia. Pomimo wszelkich przeszkód, związek ma zupełne zaufanie w przyszłości. (dok. n.)

OBWIESZCZENIE.

Zmarły w Zabiczynie w pow. Wągrowieckim na dniu 28. Października r. 1798. Stanisław Dorpowski postanowił testamentem swym, że przypadła mu po babce jego Teressie z Przedzyńskich, wprzód zamężnéj Kucharskiéj, póżniéj zaś zamężnéj Dorpowskiéj zapisana na dobrach Redgoszczu summa zastawna wrócić się ma do sukcessorów Przedzyńskich z potomstwa Katarzyny i Heleny pochodzących.

Wzywają się więc takim sposobem obdarowani potomkowie Katarzyny i Heleny z Przedzyńskich sukcessorowie, spadkobiercy i najbliżsi krewni tychże, ażeby się przed, lub w terminie na dniu 15. Maja 1845. zrana o godzinie 11téj przed Wnym Metzke Radzcą Sądu Głównego w lokalu naszym służbowym wyznaczonym piśmiennie albo osobiście zgłosili i prawa swe udowodnili, gdyż w razie przeciwnym zostaną z pretensyami swemi wykluczeni, i to, co zostało testamentem wspomnionym im przeznaczone, zgłoszającym się i prawo mającym, w braku zaś takowych fiskusowi przysądzoném zostanie.

Bydgoszcz, dnia 14. Czerwca 1844.

Król. Główny Sąd Ziemiański. Wydz. I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Janocin (Janoczyno) w pow. Inowrocławskim położona, przez Dyrekcyą Ziemstwa na Tal. 8962. sgr. 9. fen. 6. w r. 1831. otaxowana, w resubhastacyi sprzedaną być ma w terminie na

dzień 9. Października b. r.

zrana o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych wyznaczonym. Taxa, wykaz hipoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

Z pobytu niewiadomi realni wierzyciele, jako to:

Ur. Jan i Szolastika (z domu Ubisch) Bieliccy małżonkowie,

Ur. Loga Wojciech Kapitan,

Ur. Walentyna z Bielickich Choynacka,

Teofila Pawłowiczowa i

Anna Krystyna z domu Schendel, owdowiała Busse,

na takowy zapozywają się publicznie.

OBWIESZCZENIE.

W depozycie Sądu podpisanego znajdują się następujące massy pieniężne:

1) 8 Tal. 27 sgr. 7 fen. jako udział cieśli Karola Lietz do massy konkursowéj Stanisława Swierczyńskiego,

2) 9 Tal 11 sgr. 1 fen. reszta pozostałości niegdy Manassy Mojżesza, dn. 1. Grudnia 1839. r. w Fordonie zmarłego,

3) 42 Tal. 20 sgr. 1 fen. z massy Kalkulatora Raabe,

4) 12 Tal. 1 sgr. 8 fen. pieniędzy depozytalnych byłego Sądu powiatowego w Fordonie,

5) 9 Tal. 23 sgr. 6 fen. z massy złotnika Jost,

6) 23 Tal. 26 sgr. 4 fen. dla Teresy z Kiełbowskich Adamkiewiczowéj, i dla Gertrudy Kiełbowskiéj,

7) 4 Tal. 12 sgr. dla Jakóba Karola Knaebe.

Właściciele tych pieniędzy lub ich sukcessorów uwiadomiamy niniejszém, iż, gdyby się w przeciągu 4. tygodni, wylegitymowawszy się, do odebrania takowych nie zgłosili, powyż wymienione summy do powszechnéj kassy urzędników wdów oddane zostaną.

Bydgoszcz, dnia 27. Sierpnia 1844.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Tegoroczny popis publiczny uczniów tutejszego Król. Gimnazyum Sw. Maryi Magdaleny odbywać się będzie dnia 25, 26. i 27. Września; nowi uczniowie przyjmowani będą dnia 14. Października. Dyrektor.

Koncert w ogrodzie kasyna polskiego dany będzie dnia 4. Września r. b., to jest w środę.

Dyrekcya.

We czwartek d. 5. Września: wielki koncert w ogrodzie. Wnijście $2\frac{1}{2}$ sgr., dzieci 1 sgr. Mężczyźni mogą wprowadzić dwie Damy bez opłaty wchodowego. — Na wieczerzę węgorz i pieczone młode kaczki z duszoną kapustą; ze zmrokiem nastąpi piękne oświetlenie ogrodu. Zaprasza gości najuniżeniej.

Gerlach.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 31. Sierpnia 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{12}$	$100\frac{7}{12}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	90	$89\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	101	—
„ „ Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
„ „ W. X Poznańsk.	4	—	104
„ „ dito	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{8}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	102
„ „ Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{3}{4}$	$13\frac{1}{4}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	168
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	$103\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$190\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	103
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$148\frac{1}{2}$	$147\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	103	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	$87\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$98\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	79	—
Obligi upierw. Reńskie	4	$97\frac{3}{4}$	$97\frac{1}{4}$
„ od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	97
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	$140\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	$102\frac{1}{4}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	115	—
„ „ dito *Lit. B.* .	—	—	$106\frac{1}{2}$
„ „ Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	119	—
„ „ Magdeb.-Halberst	4	111	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	$102\frac{1}{2}$	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	4	$130\frac{1}{2}$	—

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 2. Września 1844. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	18	—	1	19	—
Zyta . dt.	1	1	—	1	1	6
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	23	—
Owsa . dt.	—	17	—	—	18	—
Tatarki dt	1	5	—	1	6	—
Grochu . dt.	1	1	—	1	1	6
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	8	6
Siana cętnar	—	23	6	—	24	—
Słomy kopa	4	15	—	4	20	—
Masła garniec	1	10	—	1	12	6